Cena numeru 20 mk.

Nr. 167. Wilno, Czwartek 15 grudnia 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji i Administracji: WILNO, JAGIELLOŃSKA 10, m. 3 Telefon 536. || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2 giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

PRENUMERATA: Miesięcznie z odbiorem w Administracji mk. 400. Z dostarczeniem do domu lub przesyłką pocz. mk. 450. || CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekst. 150 mk. pol. za tekst. 70 mk.; w tekście 200 mk. Reklamy za wiersz 150 mk.

GRUDZIEŃ **15** Czwartek. *Dziś*—Walerjana. *Jutro*—Euzebjusza B. M. Wschód słońca—8.19 Zachód słońca—3.30

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski"—„Nieuczciwi".
„Powszechny"—„Karpaccy Górale".

KINA:

„Heljos"—„Miss Tutti - Frutti".
„Piccadilly"—Tragedja domu Woroncow.
„Sztremer"—„Dom potępieńców".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.

„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od g. 10—2.

Czytelnia „Samokształcenia" Im. Tomasza Zana (ul. Św Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½—8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

Z POLSKI.

Obniżenie poborów urzędniczych.

WARSZAWA. (Tel. wł.). Krążą tu uporczywe pogłoski, że min. Michalski zamierza od nowego roku obniżyć pensje urzędnicze.

Wiadomość ta wywołała ogromne rozgoryczenie.

Plany Rusinów.

LWÓW. „Gazeta Wieczorna" donosi: W związku ze zjazdem z powodu jubileuszu „Proświty" odbyły się we Lwowie narady ruskich polityków. Tematem narad była sprawa obecnej sytuacji politycznej. Na podstawie informacyj z Wiednia, zanosić się ma na porozumienie ruskiej emigracji z Wiednia z rosyjskimi narodowcami celem wspólnego wystąpienia przeciw bolszewikom. Akcja ta ma być rzekomo prowadzona pod egidą ententy, która zamierza postawić ponownie na stopie wojennej armję Wrangla. Rokowania w tym kierunku toczyć się miały w Paryżu a ostatnio odbywać się miały poufne narady z delegatami ruskimi w Warszawie.

Równocześnie ma być definitywnie rozstrzygnięta sprawa Małopolski Wschodniej, którą w sferach ruskich łączą ze sprawą przynależności Wołynia i Chełmszczyzny.

ZE ŚWIATA

Katastrofalny wybuch.

Z Saint-Louis donoszą: W fabryce dynamitu, dawniej „Nobel et Comp." wybuchł rezerwoar oleju. Straty są olbrzymie. Dotąd nie stwierdzono ilości ofiar. Ostatnie wiadomości mówią o 100 zabitych.

Nowy organ P. S. L. w Warszawie.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Polskie Stronnictwo Ludowe przenosi pismo swoje „Kurjer Lwowski" ze Lwowa do Warszawy, gdzie wychodzić będzie, jako „Kurjer Stołeczny". Naczelną redakcję obejmuje poseł Jan Dąbski.

——

Z Litwy Kowieńskiej.

Dysonanse litewskie.

Podług dziennika Kowieńskiego „Lietuwa" społeczeństwo litewskie i Sejm dążą do obalenia obecnego rządu p. Griniusa. Powodem tego ma być ujawniona jakoby ostatnio przezeń skłonność do przyjęcia drugiego projektu Hymansa za podstawę rozwiązania sporu polsko litewskiego. Obecny gabinet pozostaje jeszcze u władzy tylko dlatego, że chwila nie jest odpowiednią do przesilenia rządowego.

Dymisja p. Rozenbauma.

Z Kowna donoszą, że p. Rozenbaum, po powrocie z Warszawy na posiedzeniu Żydowskiej Rady Narodowej zdawał sprawozdanie ze swojej podróży. Referat jego spotkał się z ostrą krytyką członków Rady, którzy zarzucali mu niewłaściwe stawianie sprawy w rozmowach z przedstawicielami rządu polskiego. Wskutek takiego stosunku do siebie znacznej części obecnych, p. Rozenbaum podał się do dymisji ze stanowiska prezesa Rady Narodowej Żydowskiej w Kownie.

Odpowiedź litewska Lidze Narodów.

„Unser Tog" w numerze 285 zamieszcza wiadomość, iż Litwini odpowiedzieli na drugi projekt Hymansa. Odpowiedź zawiera ostateczną odmowę przyjęcia tego projektu za podstawę rokowań z Polską.

* * *

Powyższa wiadomość wskazuje, że, o ile rząd rzeczywiście uznawał potrzebę okazania pewnej ustępliwości, to jednak ostatecznie uległ nastrojom i presji rozbujanych poprzednio przez siebie samego politykomanów litewskich. Masy litewskie stosują się do tej całej sprawy zupełnie biernie.

—s—

Dymisja Puryckisa.

GDAŃSK. (Pat.) „Danziger Zeitung" donosi, że litewski minister spraw zagranicznych—Puryckis zgłosił dymisję, która została przyjętą.

Rezolucja Sejmu Kowieńskiego w sprawie Kłajpedy.

KOWNO, (Wap.). Rezolucja Sejmu Kowieńskiego w sprawie kraju Kłajpedy brzmi, jak następuje: Ekonomiczne interesy kraju Kłajpedy i dążności ekonomiczne większej części jego mieszkańców mają tak wiele wspólnego z Republiką Litewską, że zjednoczenie się kraju Kłajpedy w jedno z państwem litewskiem jest koniecznem, pożytecznem dla obu krajów i realnem rozwiązaniem tej kwestji. Ponieważ kraj Kłajpedy, przez kilka stuleci będąc składową częścią Niemiec, w wyjątkowych warunkach rozwijał swoją gospodarkę, swoją kulturę, otrzymał specjalne jurysdykcje, a życie jego różniło się od litewskiego politycznie i społecznie—Sejm Ustawodawczy ocenia należycie zachodzące w tych dziedzinach różnice. Dążąc więc do połączenia z krajem Kłajpedy swego państwa, Sejm Ustawodawczy uważa za konieczne oprzeć przyszłe stosunki Litwy na takich podstawach, które z jednej strony dając wszystkim mieszkańcom Republiki równe prawa, ulgi i obowiązki ochroniłyby odpowiednio wspólne sprawy Republiki, a z drugiej zaś — ze wszech sił, w zupełności ochroniłyby szczególne interesy mieszkańców Kłajpedy.

Te wyjątkowe sprawy kraju Kłajpedy powinne być strzeżone, dając mu, gdy wejdzie on w skład Litewskiej Republiki, prawa samodzielnego uporządkowania spraw miejscowej gospodarki, administracji, podatków na cele miejscowe, pracę i obronę państwową, sądy oraz na wyjątkowych autonomicznych prawach oparte sprawy kultury, oświaty i wyznań, jako oddzielnej autonomicznej jednostki. Opierając się na tem stanowisku, Sejm Ustawodawczy poleca rządowi przedsięwzięcie potrzebnych kroków, aby przyłączyć kraj Kłajpedy do Republiki Litewskiej.

—s—

Giełda warszawska

z dn. 13-XII-1921.

Zniżkowa tendencja dla dewiz trwa w dalszym ciągu przy dużych obrotach, wyjątek stanowi marka niemiecka, która znowu podniosła się w kursie.

Funty szterl. — 12850—12800.
Dolary St. Zjedn. — 3060—3110.
Franki francuskie —246—245.
Marki niem — 19.75. — 19.
Korony czeskie—36.75—36.50.
Korony austr. — 50.—51,

Dzień polityczny.

Protesty przeciw gwałtom moskiewskim. WARSZAWA. (Pat.) Charge d'Affaires Rzeczypospolitej Polski złożył w komisarjacie ludowym dla spraw zagranicznych szereg not w sprawie nadużyć i gwałtów, popełnionych przez Wszechrosyjską Komisję Nadzwyczajną walki z kontrrewolucją na obywatelach polskich, z których wynika, że obywatele polscy są oskarżeni, anonimowo więzieni bez sądu i giną bez śladu lub są rozstrzeliwani. Stan taki, który stał się systemem stosowanym przez Komisję Nadzwyczajną, gdzie sprzeczny jest z klauzulami traktatu i jest przeszkodą dla rozwinięcia i pogłębienia stosunków między Rosją a państwami, które, jak Polska, pragną oprzeć się na zaufaniu i lojalności.

WARSZAWA. (Pat.) Charge d'Affaires złożył podobnież notę werbalną w sprawie przymusowego wcielenia polskich jeńców wojennych do armji Budiennego. W razie sprzeciwu jeńcy giną bez śladu, nota żąda śledztwa i ukarania winnych oraz poinformowania poselstwa polskiego o losie wspomnianych jeńców.

TEATRY I MUZYKA.

— **Teatr Polski** codziennie gra dramat w 3 aktach S. Rovetti'ego „Nieuczciwi".

— **Teatr Powszechny.** „Karpaccy Górale" sztuka ludowa ze śpiewami i tańcami wypełni repertuar całego tygodnia

— **4-ty koncert historyczny.** Na następnym koncercie (czwartym z cyklu symfonji Beethowena), który odbędzie się w niedzielę dnia 18 grudnia, usłyszymy oprócz symfonji Nr. 4 ciekawą fantazję orkiestrową Musorskiego p. t. „Noc na Łysej Górze".

Na koncercie wystąpi znany zaszczytnie Wilnu śpiewak Stanisław Bogucki, artysta sceny Warszawskiej.

W programie znajdą się pieśni: Palla, Wagnera, Niewiadomskiego i in.

Bilety nabywać można w kasie sali „Lutnia" 11—1 i 3—9

Początek o godz. 4-ej po po

Zastraszające objawy.

Przyzwyczailiśmy się widzieć młodzież naszą idącą zawsze na czele Narodu i torującą drogę postępowi. Zdawało się też, iż w zapale burzycielskim, awansowała się młodzież nieco za daleko, wychodziła z ramek zwykłych młodzieńczych walk ideowych i wtedy trzeba ją było hamować i ostrzegać, by „nie burzono przeszłości ołtarzy", na straży których stała jeszcze „miłość ludzka" i którym należy się cześć. Uderzały wtedy czasopisma konserwatywne i wsteczne na alarm, rzucały pioruny potępienia na „pajdokrację" lecz, naogół, patrzano na wszelkie wystąpienia młodzieży, jako na objaw normalny z pewnym pobłażaniem i wyrozumiałością ludzi starszych. Mówiono sobie, że się młodzież musi wyszumieć, gdyż takie jest prawo młodości, nie przypuszczano jednak nigdy, by mogła zajść sytuacja wprost odwrotna.

Nic więc dziwnego, że każde pokolenie młodzieży dawało spo łeczeństwu liczny zastęp zdrowych duchowo i niezdeprawowanych dzielnych pracowników na niwie społecznej.

Obecnie nastroje młodzieży są zupełnie inne. Wszelki brak rozpędu i zapału do „ruszania z posad bryły świata", do torowania nowych dróg społeczeństwu i t. d. cechuje obecną młodzież. Szczególniej odznacza się tem młodzież akademicka Wszechnicy „Stefana Batorego"; najświeższe, najmłodsze ze społeczeństw akademickich wileńskie jest jednocześnie najbardziej zacofanem, najskrajniej reakcyjnem, zdradzające przytem całkowitą ignorancję w sprawach społecznych i idące wyraźnie pod batutą Związku Ludowo Narodowego.

Niejednokrotnie mieliśmy możność obserwować w życiu tutejszej Wszechnicy zgubny wpływ antypaństwowej działalności prasy endeckiej na młodzież tutejszą, jednak to, co miało miejsce na ostatnim wiecu przechodzi wszel kie możliwości, jakich się można było spodziewać po ekspozyturach akademickich endecji i chadecji.

Kiedy na ostatnim wiecu akademickim Związek Młodzieży Postępowej zgłosił wniosek, by wiec uchwalił napiętnować oszczercza kampanję, prowadzoną systematycznie przez pewien odłam prasy przeciwko osobie Naczelnika Państwa — Wskrzesiciela Wszechnicy Batorowej—Józefa Piłsudskiego i w ten sposób zadokumentować swoją wdzięczność i cześć dla Naczelnego Wodza, wtedy przewodniczący wiecu p. Kiersnowski (sekretarz osobisty p. Meysztowicza) odmówił poddania wniosku pod głosowanie, następny zaś przewodniczący p. Kodź (sekretarz redakcji „Rzeczpospolitej" wileńskiej) zaaprobował jego stanowisko, wiec zaś przypadkową większością głosów podzielił stanowisko pp. Kiersnowskiego i Kodzia.

Tembardziej takie stanowisko jest dziwnem, że wśród tej „większości" znajdowało się wielu b. wojskowych, a nawet b. oficerów i, że pp. Kodź i Kiersnowski są też byłymi wojskowymi, uchwałą zaś swoją podkreślili, że się całkowicie solidaryzują z oszczerczą kampanją przeciwko osobie Naczelnika Państwa. Jak na to zareaguje korpus oficerów rezerwowych?

Nie dziwilibyśmy się nawet, gdyby podobne zajście miało miejsce na jakiejkolwiek innej Wszechnicy, lecz tu, w Wilnie, gdzie jedynie dzięki temuż Piłsudskiemu młodzież ma możność kształcenia się, — takie postępowanie młodzieży to już nietylko dowód czarnej niewdzięczności, lecz wstyd i hańba.

Brak mi słów oburzenia, by móc w dopuszczalnych do druku słowach napiętnować ostatnią uchwałę młodzieży wileńskiej, lecz rumieniec wstydu występuje mi na twarz i strach ogarnia na myśl, co z tej młodzieży wyjdzie, jakie to społeczeństwo będzie składające się z takich żywych trupów i tej młodej zgniłizny duchowej, która na wiecu zsolidaryzowała się z wstrętną kampanją pro wadzoną przeciwko człowiekowi, któremu też młodzież tak wiele zawdzięcza.

Trzeba przyznać, że i władze uniwersyteckie nie są tu bez winy, że i wśród nich nurtuje, prawdopodobnie, prąd podobny do tej przypadkowej większości, gdyż nietylko, że dotychczas nigdzie nie czytaliśmy żadnej enuncjacji władz uniwersyteckich tyczącej się kampanji przeciwko Wskrzesicielowi Wszechnicy Batorowej, lecz prze ciwnie starannie unikało się tam wszystkiego co by mogło przypominać zasługi Piłsudskiego dla Uniwersytetu wileńskiego.

Nawet popiersie Piłsudskiego, po sławetnej akademji na cześć Begey'a, w czasie której biust Piłsudskiego stał skromnie na „galorce", umieszczono w szafie, bynie raził oczu rozindyczonej młodzieży.

Ratujmy duszę młodzieży naszej zatrutej jadem nienawiści partyjnej, zaślepioną ciasnym szowinizmem nacjonalistycznym, duszę która nie potrafi już nawet czuć wdzięczności do swego Wskrzesiciela.

Kości Sniadeckich, Mickiewiczów, Zanów napewno poczerwieniały w grobach z oburzenia, gdy widzą, jaka to młodzież napełnia sławetnie Wszechnicę Batorową.

Młodzież to przyszłość, młodzież to kwiat społeczeństwa, lecz jakież będą owoce, jakież będzie to społeczeństwo, kiedy ten kwiat w zaraniu jest już oparszałym i robaczywym.

E. K.

Szaulisi przeciwko 2-mu projektowi Hymansa

KOWNO, (W. A. P.) „Litwa" donosi, że dn. 11 listopada odbyło się w Kownie ogólne zebranie kowieńskiej drużyny strzeleckiej, które odrzuciło kategorycznie możliwość przyjęcia przez Litwę 2-go projektu Hymansa. Dnia zaś 10 listopada, Centralny Zarząd Lit. Związku Strzelców doręczył podobny, w ostrych słowach wyrażony protest gabinetowi ministrów, prezydjum Sejmu, Sejmowej Komisji Obrony Krajowej i Ministerstwu Obrony Krajowej.

Dookoła wyborów.

(W. A. P.) Wydział Informacyjno Prasowy Generalnego Komisarjatu Wyborczego komunikuje, że od paru dni zaczęły napływać do Komisarjatu podania od osób zamieszkałych poza terytorjum wyborczem z żądaniem wpisania ich na listy wyborców. Są to przeważnie zgłoszenia uchodźców z Wileńszczyzny, którzy wyjechali podczas ostatniego najścia bolszewików i dotąd nie wrócili.

* * *

Z licznych miast polskich w b. Królestwie Kongresowem, na Pomorzu i w Poznańskiem, nadchodzą wiadomości o powstaniu Komitetów t. z. Wileńskich, których zadaniem jest zebranie rozproszonych wyborców z Wileńszczyzny i ułatwienie im przyjazdu na dzień wyborów.

* * *

Na mocy otrzymywanych przez Generalny Komisarjat Wyborczy danych ze spisu wyborców należy wnioskować, że udział ludności w głosowaniu będzie zapewne przenosił liczebnie ilość przewidywaną na mocy spisu w roku 1919. W niektórych gminach powiatu Lidzkiego liczba wyborców, obecnie wciągniętych na listy — wzrosła w stosunku do liczby obliczonej na mocy wspomnianego spisu od 10 proc. do 80 proc., podczas gdy spadek ilości uprawnionych do głosowania daje się zauważyć tylko wyjątkowo.

Według dotychczas otrzymanych danych n. p. gmina Raduńska liczy 4845 wyborców, Dokudowska 1396, Aleksandrowska 3176, Honczarska 2456, Bielicka 4374, zaś gmina Lidzka 6320 wyborców. Wzrost liczby wyborców należy przypisać tłumnemu powrotowi reemigrantów i zwolnionych z wojska.

—s—

Partje polityczne w Letgalji.

Życie polityczne w Letgalji zaczęło się rozwijać dopiero od czasu wyborów do Konstytuanty łotewskiej. Przedtem wszyscy Letgalczycy grupowali się w t. zw. letgalskiej frakcji łotewskiej Rady Narodowej, która była pierwszem przedstawicielstwem Łotwy. Niedługo potem frakcja ta rozpadła się na 3 grupy: Związek Chrześcijańsko-chłopski, partję włościańską i partję pracy. Następnie utworzyła się „ludowa partja letgalska", na czele której stoi znany zwolennik szerokiej autonomji dla Letgalji, inż. Kemps.

Obecnie tworzy się w przeddzień wyborów do stałego parlamentu łotewskiego nowe stronnictwo — „narodowe"—stojące również na gruncie autonomji Letgalji.

Wszystkie powyższe grupki w ostatnich czasach zaczynają się krystalizować i łączyć w dwa zasadnicze obozy polityczno-społeczne. Ośrodkiem jednego z nich staje się Związek Chrześcijańsko-chłopski; wkoło niego koncentrują się grupki zamożniejszych włościan, oraz autonomiści, jak Kemps i nowa partja „narodowo-letgalska".

Na przeciwnem skrzydle stoją radykalne grupy małorolnych i bezrolnych włościan, zupełnie jeszcze niezorganizowane i nieprzygotowane do jakiejkolwiek czynnej akcji politycznej. Włościanie - posiadacze stoją wprawdzie za radykalną metodą przeprowadzenia reformy rolnej, jednak w innych sprawach reprezentują raczej kierunek umiarkowanie konserwatywny. To też grupy radykalne są słabe i jednoczą się obecnie w „stronnictwo pracy". Przypuszczać należy, że w najbliższych wyborach do parlamentu łotewskiego, powodzenie będą miały partje chłopskie o kierunku umiarkowanym oraz autonomiści.

Socjal-demokracja łotewska nie posiada w Letgalji większych wpływów, bowiem nie znajduje tam podatnego dla siebie gruntu wobec wybitnie rolniczego charakteru kraju i silnej niechęci Letgal czyków względem bałtyckich Łotyszy protestantów, z których wyłącznie składa się to stronnictwo.

(rz).

KORESPONDENCJA Z KRAJU.

Rukojnie.

8-XII-1921 r.

Zastrzegam sobie, aby się nikt nie gniewał za te kilka słów, które kreślę, lecz niech pozna każdy, którego się to tyczy, jaki popełnia błąd i niechże się stara usunąć jego i to w jaknajkrótszym czasie.

Czytamy gazety, słyszymy na zebraniach i wiecach: dawajcie oświatę ludowi, bo zginie on, a z nim Ojczyzna nasza. Rozporządzenie rozporządzenie goni: zakładać szkoły, kursa wieczorowe i t. p. A w życiu? Na tem się kończy oświata. Lud wiejski jak był ciemnym tak i jest i, o ile tak będzie dalej, to i pozostanie.

Pytanie: Gdzie są ci, których obowiązkiem jest czuwać nad rozszerzaniem oświaty? Czy im wystarcza nazwa i pensja? Czy ograniczają się do wydawania rozporządzeń? Na tem nie koniec, warto dopilnować, by te rozporządzenia zostawały wykonywane. Samo rozporządzenie nie zrobi uczonego. Trzeba coś więcej.

Kilka szkół jest czynnych, lecz co do reszty to jeszcze nauczycielki niema, to szkoła nie w porządku. A tu nikt nie kontroluje i nikt nie dba oto. I z tych szkół, które już uruchomiono, niektóre z nich pozostawiają wiele do życzenia.

Przebudźmy się nareszcie i zacznijmy pracować nie dla pieniędzy lecz dla idei, a zobaczymy, że taka praca jedynie owoce przyniesie.

Miejmy nadzieję, że tak będzie. *Przejezdny*

Nowo-Święciany.

We czwartek przyjechał do nas poseł do Sejmu Warszawskiego z Pol. Str. Ludowego Szmigiel i w piątek odbył się wiec urządzony przez Związek Ludowo-Narodowy, na którym mieli przemawiać endeccy posłowie—Szymborski i Bielicki. Wszystko szło endekom, jak z płatka aż tu naraz zabiera głos poseł Szmigiel, a następnie p. Antoni Mickiewicz z P. S. L., którzy opowiedzieli zebranym, jak to endecja zwalcza Naczelnika Państwa Piłsudskiego, reformę rolną, ośmiogodzinny dzień pracy i inne reformy społeczne, które posłowie z P. S. L. i innych stronnictw włościańskich i robotniczych uchwalili w Sejmie Warszawskim. Próbowali endecy ratować sytuację, lecz na nic im się to nie zdało. Zebrani jednogłośnie uchwalili potępić działalność Związku Lud.-Nar. oraz poprzeć wszędzie Polskie Stronnictwo Ludowe.

Przy głosowaniu rezolucji endeckiej przyjęto jedynie pierwszy punkt o głosowaniu za Polską, za to wszystkie inne części rezolucji endeckiej zostały odrzucone.

Tak to lud wiejski powoli trzeźwieje i raz rozpoznawszy endeckich farbowanych lisów gonią ich precz od siebie. *Miejscowy.*

Przyjaciół naszych prosimy o nadsyłanie nam korespondencyj z życia prowincji.

Młodzież Uniwersytetu Jagiellońskiego przeciw antypaństwowej działalności.

Ze sfer młodzieży Uniwersytetu Jagiellońskiego otrzymujemy następującą informację:

Dnia 8 b. m. odbył się w sali Małopolskiego Towarzystwa rolniczego wiec ogólno-akademicki, zwołany przez Czytelnię Akad. im. A. Mickiewicza „Kuźnicę", Organizację młodzieży narodowej, w sprawie zajęcia stanowiska wobec antypaństwowej roboty pewnych ugrupowań politycznych. Po wyczerpującym referacie p. Zęplińskiego i żywej dyskusji, przyjęto rezolucję przy sprzeciwie jednego tylko głosu, mimo, że na wiecu był szereg kolegów z organizacyj prawicowych. Podczas wiecu wznoszono okrzyki na cześć Naczelnika Państwa, Józefa Piłsudskiego.

Uchwalona rezolucja opiewa:

„Młodzież wszystkich wyższych uczelni Krakowa na wiecu ogólnoakademickim dnia 8 grudnia uważa, że oszczerstwa, miatane przez skrajną prawicę jej, nieprzebierająca w środkach walka partyjna, posuwająca się aż do naruszania honoru żołnierza polskiego, podburzania mas przeciw rządowi i spotwarzania najwyższego dobra narodowego, osiągniętego krwawym wysiłkiem tylu pokoleń, polskiej władzy państwowej, której reprezentantem jest komendant Józef Piłsudski — jest zbrodnią przeciwko własnej ojczyźnie.

„Nie mieszając się do sporów partyjnych starszego społeczeństwa, w imię etyki życia publicznego, dobra całego narodu i godności naszej Ojczyzny—młodzież bezwzględnie potępia i piętnuje, jako antypaństwową działalność, rozwydrzenie polityczne niektórych stronnictw, jakiego przykładem jest afera posła Zamorskiego, oraz wzywa kolegów wszystkich środowisk do zajęcia podobnego stanowiska.

Oświadczenie.

„Związku Młodzieży Postępowej" i „Organizacji Młodzieży Narodowej".

Dnia 12-XII 21 r. na wiecu Ogólno-Akademickim w Auli Śniadeckich, podczas obrad „Związek Młodzieży Postępowej" zgłosił wniosek nagły treści następującej:

Wiec Akademicki Młodzieży Wileńskiej, jaknajostrzej piętnuje oszczerczą kampanję prowadzoną systematycznie przez pewien odłam prasy, przeciwko osobie Naczelnika Państwa Wskrzesiciela naszej Wszechnicy, Józefa Piłsudskiego. Wiec Akademickiej Młodzieży Wileńskiej pragnie w uchwale jeszcze raz wyrazić swą głęboką wdzięczność i cześć dla Naczelnego Wodza, którą nie zdoła zachwiać nikt i nic.

Przewodniczący Wiecu kolega Kiersnowski, uznał ten wniosek wbrew opinji całego prezydjum za polityczny, a tym samym za „szkodliwy" i oświadczył, że jeśli zostanie poddany pod głosowanie, to złoży przewodnictwo wiecu, tembardziej, że jeden z przedstawicieli Związku Młodzieży Narodowej złożył wniosek potępiający stanowisko Naczelnika Państwa w sprawie szerokiego terytorjum głosowania do Sejmu.

Wobec czego Z. M. P. i O. M. N. oświadczają: Wniosek nasz:

1) nie nosił wcale cech charakteru politycznego, nie był skierowany przeciw ideologii żadnej grupy politycznej, a wyłącznie tylko przeciw pewnym metodom walki partyjnej, zdradzającym brak elementarnego poczucia etycznego, bez względu na to kto je stosuje.

2) Występował w obronie szarganego autorytetu najwyższej władzy Rzeczypospolitej, która w każdym praworządnym i cywilizowanym narodzie szanowaną być musi.

3) Wreszcie był wyrazem hołdu dla Tego, Który więcej niż ktokolwiek inny, przyczynił się do odbudowania niepodległości Ojczyzny, oraz Komu Wszechnica Wileńska zawdzięcza swoje wskrzeszenie.

Przeciwko taktyce przewodniczącego Wiecu, który nie pozwolił postawić wniosku pod głosowanie, ani go uzasadnić, oraz przeciwko uchwale przypadkowej większości wiecowej, która aprobowała stanowisko przewodniczącego, zakładamy stanowczy protest, podkreślając, że nawet ze względów formalnych, uchwała ta nikogo obowiązywać nie może, gdyż poddana pod głosowanie była po zrzeczeniu się przewodnictwa przez kolegę Kiersnowskiego, opuszczeniu prezydjum przez resztę członków i objęciu przewodnictwa bez głosowania przez kolegę Kodzia przy nieobecności assesorów i sekretarza.

Związek Młodzieży Postępowej
Organizacja Młodzieży Narodow.

Kronika miejska.

— **Pamięci Karola Lipińskiego.** Staraniem grona artystów-muzyków odbędzie się d. 16 bm. (w nadchodzącący piątek), w kościele św. Jana w Wilnie, o godz. 10 ej, nabożeństwo żałobne za duszę ś. p. Karola Lipińskiego, wielkiego naszego skrzypka kompozytora, urodzonego d. 4 listopada 1790 r. w Radzyniu, w Województwie Podlaskiem, ziemi Łukowskiej, zmarłego 16 grudnia 1861 r. w Urlowie, majątku swym pod Tarnopolem.

Podczas Mszy żałobnej artyści wykonają odpowiednie utwory muzyczne.

Spodziewać się należy, że w 60 tą rocznicę zgonu Karola Lipińskiego wszyscy muzycy wileńscy uczczą jego pamięć przybyciem na to nabożeństwo.

— **Klub inteligencji pracującej.** W czwartek, 15 bm. odbędzie się kolejne 2 gie zebranie towarzyskie w Klubie inteligencji pracującej, (Jagiellońska 3).

Odczyt wygłosi mec. Szafkowski Adam, na temat „Bezpartyjność jako program", przewidziana jest po odczycie dłuższa dyskusja.

Pozatem przygotowują organizatorowie część muzykalno-wokalną z udziałem tenora p. Labielskiego.

Mamy nadzieję, że inteligencja pracująca chętnie skorzysta ze sposobności i zjawi się licznie, by kilka godzin wieczornych mile i pożytecznie spędzić.

Początek godz. 8 wiecz.

— **„Zasadnicze przyczyny wojny współczesnej i jej ostateczne wyniki".** III odczyt na powyższy temat wygłosi p. Stefan Kader dn. 15-X o godz. 8 w sali Śniadeckich Uniw. Stef. Batorego.

Bilety można nabywać w „Bratniej Pomocy" Wielka 24, od godz. 7—9, w księgarni Makowskiego oraz w dniu odczytu przy wejściu na salę.

— **Taryfa opłat na rynkach miejskich.** Uchwalona przez Radę Miejską w dniu 17 listopada r. b. i zatwierdzona przez Dyrektora Departamentu Spraw Wewnętrznych, nowa taryfa opłat na rynkach miejskich przedstawia się następująco, a mianowicie na rzecz miasta będzie pobierano: konie, krowy, jałówki i wieprze po 200 mk. od sztuki; owce, kozy i cielęta po 100 mk.; prosięta po 60 mk.; koźlęta lub jagnięta po 30 mk.; za postój bydła na targowisku Stefańskim po 200 mk.; za kury, kaczki, gęsi, indyki i zające po 40 mk.; kurczęta po 20 mk.; ryba większa po 100 mk. od puda; ryba drobna po 50 mk. od puda; za użycie miejskich wag 10 mk. od puda; od wozu jednokonnego artykułów pierwszej potrzeby 100 mk.; dwukonnego 150 mk.; artykułów spożywczych i kwiatów 30 mk. od kosza. Jedzenie gorące, ptactwo bite, obuwie stare, żelaztwo, papierosy, jaja w skrzynkach, śledzie (od beczek), mydło, skóry, towary łokciowe, czapki, galanterja, ogrodowizna, owoce i pieczywo po 30 mk. od

---

TEATR POLSKI.

„Nieuczciwi".

Dramat w 3 aktach S. Rovetti'ego. Przełożył z włoskiego Jan Kasprowicz. Reżyserował p. Józef Leśniewski.

Sztuka porusza problemat nieuczciwości hierarchicznej, następczej, kiedy z popełnionej nieuczciwości przez jedną osobę wypływa występczość drugiej i t. d. Dlatego też, wydaje mi się, że autor nie myślał bynajmniej zestawiać sprzedaży ciała przez kobietę i złodziejstwa mężczyzny, jako nieuczciwości równorzędnych, jakby się zdawać mogło i z czego można byłoby uczynić mu zarzut, ale dowiódł, że nieuczciwość żony, popełniana częściowo dla zaspokojenia swej próżności w postaci pięknych fatałaszek, częściowo dla spokoju i naiwnie-filisterskiego szczęścia męża, bardzo ograniczonego, ale szlachetnego i dobrego—pociąga wykroczenia i tego ostatniego, smutniejsze i dotkliwsze społecznie, bo karalne przez kodeks prawa.

Żona działa częściowo, jak zauważyłem, z pobudek szlachetnych, nawet rzekłbym ograniczenie idealnych, bo w gruncie rzeczy więcej myśli o spokoju swego naiwnego męża, niż o swoim szczęściu i rozkoszy w oddawaniu się Sigismondi'emu. Mąż na razie nic niewidzący, zakochany w żonie bez granic, dzięki zwykłemu przypadkowi — napadowi bandyckiemu na Sigismondi'ego i jego śmierci — dowiaduje się pewnych szczegółów z życia swego protektora: oto pozycja rachunkowa z magazynu mód świadczy, że wydawał na kobietę. Zawiązanie, acz dość naiwne jest. Niebawem przychodzi konflikt. Znowuż, dzięki wprowadzonym do dramatu drugorzędnym postaciom, dowiaduje się przypadkowo Karol Moretti, że owe pieniądze szły na Elizę, jego żonę. Nagabywana przez magazyn mód p. Eliza nie może spłacić długu. I wreszcie nowy przypadek daje możność dowiedzenia się mężowi szczegółów tych rachunków, a ostatni nakoniec przypadek pozwala mu spłacić z cudzych sum, kosztem pewnego oskarżonego defraudanta, za którego miał złożyć pieniądze, rachunek żony.

Popełnił nieuczciwość. Jako wysoce moralny, acz bardzo swoiście, chce żyć odtąd jaknajbliżej z żoną, bo jest mu wstrętną, jako nieuczciwa, a sam on sobie, jako złodziej, jest równie wstrętny. I to będzie ich karą i winą, że muszą żyć obok siebie, wstrętni sobie wzajemnie. Ale on nie wytrzymuje. Napiętnowany prawie publicznie, zostawia żonie pieniądze dla spłacenia zaciągniętego długu i ginie. Ginie z oczu żony i widzów—czy pozostaje przy życiu—niewiadomo, zdaje się, że tak. Kary sobie wyznaczonej—żyć przy nieuczciwej żonie i cierpieć, jako nieuczciwy mąż—nie wypełnił. I to osłabia siłę dramatyczności, nawet tragizmu życia małżonków i całej sztuki.

Ma ona wszelkie cechy świetnie zbudowanego, o posmaku sensacyjnym, dramatu, choć przypadek i dzwonek, raz poraz się ozywający, może są zbyt ważnym motorem i zbyt często wpływają na posuwanie się akcji. Silna dramatyczność akcji, zwłaszcza kontrastowana stanami męża, wpierw potulnego i naiwnego, później oszalałego z rozpaczy, rozdźwięk pomiędzy uczuciami a obowiązkami żony, a próżnością i lekkomyślnością kobiety, wprowadzenie do dramatu tak znakomicie zarysowanej figury, jak Orlandi, lub służącei Teresy—wszystko to się złożyło na wybitną sceniczność dramatu włoskiego autora.

Wystawiono „Nieuczciwych" pod względem reżyserskim prawie bez zarzutu. Kilka poprawek sytuacyjnych w akcie I i zwłaszcza w III, gdy mąż umyka przed strachem nieuczciwości, a żona leży bez czucia na kanapie nieruchomo, on zaś ma z nią przed jej zemdleniem bardzo dramatyczną scenę zanadto w głębi sceny—poprawki na rzecz skrótu akcji i przedługich sytuacyj—oto błahe i nic nieznaczące zarzuty.

Grano rzecz znakomicie.

P. Leśniewski w roli męża, jak zwykle, przetworzył się zupełnie. Zwłaszcza akt I i II, jego przejście od naiwnie szczęśliwego męża do zranionego w swych ideałach i uczuciach człowieka i samca—były wyborne, odegrane z tą skupioną dramatycznością, której każdy wyraz objawia się w najmniejszem poruszeniu, w najcichszym szepcie. Gdybym miał jakiś zarzut pod adresem p. Leśniewskiego—to byłaby to prośba, aby w scenach wyrzutów z żoną i dochodzeniu prawdy mniej był gorączkowy i błyskawiczny w ruchach. Trochę to trąci zbyt zewnętrznym, kinematograficznym efektem. Pozatem wykonanie zasługuje na najwyższe pochwały.

Dzielnie sekundowała p. Leśniewskiemu p. Grabowska w roli Elizy. Posługując się metodą kontrastowania, aby nie uczynić w furji domu warjatów na scenie, grała ze skupioną i przełamywaną w sobie dramatycznością, dając postać łamiącej się pod ciosami życia, impulsywnej a opanowanej w bólu Włoszki. Tragiczna w wyrazie twarzy, złamana życiem w rysunku postaci — właśnie bardzo przekonywująco działała na widza, odnosząc zupełny sukces artystyczny.

P. Godlewski w roli Orlandi'ego, kabotyna i zwolennika metody „tanio, prędko, byle jak a dużo" miał bardzo dobrą maskę i grał doskonale. W pomniejszych rolach nic nikomu nie da się zarzucić: więc p. Zamiłło była w roli Fornaris dramatyczna w zewnętrznie ujawniającej się rozpaczy, więc p. Sawicki był dobrym Sigismondi'm, ale powinien się wyzbyć artysta manjery uroczystego mówienia, p. Muszyńska — bardzo udatną w rysunku i prawdziwą w grze służącą, p. Jastrzębcówna — wdzięczną pokojówką, p, Janecki — typowym subjektem, p. Bolkowski—wiernym dozorcą.

Dekoracje staranne, czyste, ale należy usunąć niesłychaną ilość kolorów, kłócących się ze sobą. Czego tylko nie widzieliśmy! Meble błękitne, obrazy zielone i czerwone, kanapa pstrokata, szal zielony, reflektor fioletowy i t. d. A to nie jest gustownie.

W. P.

stolika. Ubranie nowe i używane po 50 mk. od stolika; nabiał, napoje gazowe, jaja, pieczywo po 20 mk. od kosza; pojedyńcze sztuki ubrania i bielizny po 20 mk.; od ulicznej sprzedaży gazet 400 mk. miesięcznie, od ulicznej sprzedaży papieros 500 mk. miesięcznie; pucobuty 150 mk. miesięcznie.

Obok kjosków sprzedaż gazet, papierosów i t. p. jest wzbronioną.

Handel uliczny odbywać się może jedynie w miejscach wskazanych przez funkcjonarjuszy Magistratu, lub policji miejskiej.

— Wielką loterję fantową na „Gwiazdkę" dla Żołnierza w cukierni „Zielonego" Sztralla (Adama Mickiewicza 22), urządza w niedzielę, dn. 18-XII r. b. Polski Biały Krzyż. Na fanty złożą się przeważnie artykuły pierwszej potrzeby jak: mąka, cukier, słonina, kasza, mydło, a także żywe okazy stworzeń domowych. Nie wątpimy, iż piękny cel tej loterji ściągnie w niedzielę do „Zielonego" Sztralla wszystkich wilnian, którzy zechcą swoją obecnością dać dowód, iż nasz żołnierz może liczyć na pamięć i opiekę społeczeństwa, nie tylko w czasie wojny ale i w czasie pokoju.

Z SALI KONCERTOWEJ.

III koncert historyczny.

Z powodzeniem niezmiennem, towarzyszącem dwum pierwszym koncertom, przeszedł koncert niedzielny, który przyniósł w porządku kolejnym trzecią symfonję „Eroica" Beethovena.

Chociaż krótki odstęp czasu upłynął od napisania dwóch pierwszych symfonij, jednak w niej dopiero po raz pierwszy występuje twórczość jej kompozytora w całej pełni jego potężnego genjuszu.

Zaczynając od monumentalnej, a tak proporcjonalnej budowy, oraz licznych piękności muzycznych aż do orkiestracji—wszystko w niej było—na owe czasy—przewyższające miarę najśmielej zakreśloną, a i dotąd — z wielu względów—tak pozostało.

Z dziełem tak trudnem, orkiestra nasza pod kierunkiem p. Wyleżyńskiego spisała się bardzo chwalebnie; nawet znany ze swego niebezpieczeństwa ustęp na traywaltornie (w „scherzo") przeszedł pomyślnie. Szkoda wielka, że nie było nad sceną sufitu, ogromnie na tem ucierpiało brzmienie, zwłaszcza grupy instrumentów drewnianych.

Fortepjanista p. Konstanty Heinze, znany już naszej publiczności, doznał bardzo serdecznego przyjęcia za bardzo dobre wykonanie koncertu (b-moll) Czajkowskiego z orkiestrą i szeregu sztuk Chopina, w których miał jeszcze większą swobodę do wykazania wszystkich zalet swej gry subtelnej i urozmaiconej. Nie można się jednak zgodzić, aby cała koncepcja, „burzliwej" Aindy Chopina była odpowiednią rodzajowi talentu tego artysty, chociaż — w granicach indywidualnych jego — była zagraną dobrze. Wybornie grał p. H. nad program „Polichinelle" Rachmaninowa.

—*cz.*

Życie akademickie.

Komunikat.

W dniach 17, 18, 19 i 20 grudnia rb. odbywać się będzie II Ogólny Zjazd Polskiej Młodzieży Akademickiej. Na Zjazd ten przybywa około 200 delegatów ze wszystkich środowisk akademickich: Warszawy, Lwowa, Krakowa, Poznania, Lublina i Gdańska.

Protektorat nad Zjazdem objęli Naczelnik Państwa, Marszałek Sejmu i Prezydent Ministrów.

Program Zjazdu:

17 grudnia:

7 rano — Przyjazd, powitanie na dworcu.

9—10 r. — Śniadanie.

9—30 r. — Wydawanie bonów i kart mieszkaniowych w głównym gmachu Uniwersytetu.

11 rano Msza św., w kościele akademickim św. Jana.

12 w poł. — Otwarcie Zjazdu w Uniwersytecie i zagajenie, przemówienia powitalne, wybór prezydjum, ukonstytuowanie Konwentu Senjorów, przyjęcie regulaminu obrad.

3 p.p. — obiad.

4,30 pp.—2 e plenarne zebranie Zjazdu w gmachu Uniwersytetu.

(Sprawozdanie Komitetu Wykonawczego i Środowisk. Dyskusja, ukonstytuowanie się Komisji.

8—9 wiecz. — Kolacja.

18 grudnia:

8—9 rano—śniadanie. 9 rano—obrady komisji, 2 pp.—obiad, 4 pp.—obrady komisji, 7,30 wiecz. kolacja, 8,30 wiecz.— Koncert-Raut w pałacu po-Biskupim (generała Żeligowskiego).

19 grudnia. 8—9 rano — śniadanie. 11 rano — 3-e plenarne zebranie Zjazdu (Wnioski Komisji. Dyskusja). 5 pop.—4 e plenarne zebranie Zjazdu (Zakończenie Zjazdu). 10 wiecz.— Bankiet,

20 grudnia. 9—10 rano — śniadanie. 11 rano—odczyt prof. Kłosa o architekturze Wilna. 11,30 rano— zwiedzenie m. Wilna. 3 pp.— obiad. 8 wiecz.—kolacja. 11,30 wiecz. — odjazd,

Zgubiono kartę powołania na imię Stanisława Daszkiewicza zam. eszkałego we wsi Jaczany gm. Rudomińskiej, unieważnia się.

Zgubiono tymczasowe zaświadczenie zwolnienia z wojska na imię kaprala Misiukiewicza Stanisława, zam. m. Bielica, p. Lida, unieważnia się.

Zgubiono kartę zwolnienia na imię Józefa Krupskiego, zam. w gm. Rukojńskiej, zaścianek Łukszyna, unieważnia się.

Wydawca P. Narbutt. Drukarnia „Lux", ul. Gen. Żeligowskiego № 1. Tel. 203. Redaktor odpowiedzialny Justyn Cywiński.